



Burza przed i w trakcie. GKS Radziechowy-Wieprz - Piast II Gliwice - 4:2



Mimo iż w lidze do końca będą walczyć o utrzymanie, to pucharowych zmaganiach odpuszczają nie zamierzają. W Radziechowach o możliwościach miejscowej drużyny przekonała się III-ligowa „dwójka” Piasta Gliwice.

Z uwagi na niesprzyjające warunki pogodowe i szalejącą w regionie burzę, konfrontacja radziechowian z gliwickimi rezerwami rozpoczęła się z 20-minutowym opóźnieniem. Gdy już sędzia dał znak do otwarcia rywalizacji przyszły kolejne „grzmoty”. Tym razem zadawane przez... gospodarzy, którzy w środowe popołudnie ewidentnie mieli swój dzień. I nie zmieniła tego nawet bramka zdobyta przez rezerwy Piasta w 20. minucie. Zanim goście cieszyli się z prowadzenia, piłkarze GKS-u wypracowali sobie aż cztery idealne okazje. Dwukrotnie w sytuacjach sam na sam instynktem strzeleckim nie wykazał się **Szymon Byrtek**, „setkę” zaprzepaścił także **Mateusz Janik**, a wreszcie **Łukaszowi Jastrzębskiemu** na drodze do skutecznej finalizacji stanęła po kornerze... kałuża. Przywołane trafienie dla gliwiczian wzbudziło mnóstwo emocji, wszak do siatki futbolówkę skierował zawodnik, który po wyrzuceniu piłki z autu wbiegł na boisko tuż po opatrywaniu przez masażystów, w dodatku bez sygnalizacji arbitra. Jeszcze przed pauzą radziechowianie stratę powetowali sobie z nawiązką. W 24. minucie gospodarze egzekwowali rzut wolny, bramkarz Piasta „wypluł” piłkę w bok, a Jastrzębski pospieszył z dobitką. Zamknięciem tego fragmentu potyczki był gol autorstwa Sz.Byrtka, który po dośrodkowaniu **Marka Nogi** uprzedził duet defensorów III-ligowca.

Znakomita postawa gospodarzy znalazła odzwierciedlenie także w wydarzeniach boiskowych po zmianie stron. – *W szatni mówiłem chłopakom, że gra rywali z bramkarzem w końcu doprowadzi do tego, że piłka zatrzyma się w wodzie i staniemy przed szansą na wykorzystanie błędu* – stwierdza **Mariusz Kozieł**. Szkoleniowiec GKS-u ani krzyczy nie pomylił się. W 50. minucie zbyt krótkie podanie obrońcy przejął Sz.Byrtek i golkipera przyjezdnych pokonał sam po raz drugi. Kolejne ataki beniaminka IV ligi były efektywne, co ważne jeden z nich skuteczny. Akcja rozstrzygająca losy pucharowej batalii? Wzorcowa.



Długie podanie **Marcina Motyki**, zgranie głową **Piotra Trzopa**, precyzyjna centra Nogi i skompletowanie hat-tricka przez głównego aktora meczu. Podrażnieni gliwiczanie doszli wreszcie do głosu i kilkakrotnie wybrali się pod pole karne GKS-u. Stworzyli sobie też doskonałe sytuacje, lecz **Łukasz Byrtek** dostosował się w pełni do poziomu gry swoich kolegów. Dzięki znakomitym interwencjom golkipera „dwójka” Piasta zdołała zmniejszyć dystans do dwóch goli, wykorzystując pomyłkę M.Motyki.

- *Zagraliśmy koncertowo, zwłaszcza w pierwszej połowie rywala zdominowaliśmy całkowicie* - cieszy się grający trener ekipy z Radziechów, która w pucharowym półfinale zagra w derbach z LKS Czaniec. I nie stoi bez wątpienia na straconej pozycji, bo wygrać potrafi z konkurentami z wyższej ligi nawet bez oszczędzanego **Łukasza Błasiaka**.

GKS Radziechowy-Wieprz - Piast II Gliwice 4:2 (2:1)

0:1 ... (20')

1:1 Jastrzębski (24')

2:1 Sz.Byrtek (43')

3:1 Sz.Byrtek (50')

4:1 Sz.Byrtek (72')

4:2 ... (81')

GKS: Ł.Byrtek - Koziół, Dudka, M.Motyka, Noga, Tracz, Celej (46' M.Byrtek), P.Motyka, Jastrzębski, Janik (46' Trzop), Sz.Byrtek (85' Dziedzic)

Trener: Koziół



źródło: www.sportowebeskidy.pl/pilka-nozna/burza-przed-i-w-trakcie

Obrazy

